

Krzysztof Korda

"Nowy Bedeker Kociewski", Roman Landowski, Gdańsk 2002 : [recenzja]

Acta Cassubiana 4, 311-313

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF KORDA

**ROMAN LANDOWSKI,
NOWY BEDEKER KOCIEWSKI,
POLNORD. WYDAWNICTWO „OSKAR”,
GDAŃSK 2002, SS. 542**

Bedeker to książka – przewodnik dla turystów. Nazwa pochodzi od niemieckiego wydawcy Karla Baedekera, który od 1836 roku publikował w wielu językach popularne przewodniki zwane odtąd bedekerami.

Tak nazwał także Roman Landowski swoją najnowszą książkę dotyczącą Kociewia, która ukazała się na rynku wydawniczym latem 2002 r. Twórca *Nowego bedekera kociewskiego* to znany na Pomorzu autor kilkunastu książek, m.in. powieści, tomów poezji, zbiorów baśni kociewskich i kaszubskich oraz redaktor naczelny „Kociewskiego Magazynu Regionalnego”.

Już kilkanaście lat temu Kociewie otrzymało z rąk Franciszka Biernackiego i Józefa Milewskiego swój bedeker, ale pozycja ta jest już obecnie niedostępna i dalece niewystarczająca dla osób chcących pogłębić swą wiedzę dotyczącą tego regionu.

Nowy bedeker kociewski to popularne kompendium, które z przyjemnością przyjmą rzesze czytelników. Książka Landowskiego zawiera typowy dla tego typu dzieł alfabetyczny układ 266 haseł.

Wiele w nim osób, o czym wspomniał autor we wstępie, tradycji oraz informacji geograficznych i turystycznych. Wielką jego zaletą jest zamieszczenie sporej liczby haseł – nazw i opisów kociewskich miejscowości, począwszy od małych wsi, na dużych miastach kończąc. Landowski wybrał te miejscowości, które są siedzibami władz gminnych, a także te, które zasłużyły się w historii regionu lub są atrakcją turystyczną. Przybliży czytelnikowi ich historię, etymologię nazwy, położenie geograficzne, zalety przyrodnicze, architekturę, a także teraźniejszość. Niekiedy ukazuje także herby tych zakątków. Czytelnik ma szansę poznać sylwetki bardzo wielu osób związanych z Kociewiem, niestety, nie wszystkich.

Brakuje kilku postaci, jak np. Józefa Łęgowskiego – historyka, filologa, etnografa i geografę w jednej osobie, piszącego pod pseudonimem „Dr Nadmorski”, autora pracy *Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesady, podania, zagadki i pieśni ludowe. W północnej części Prus Zachodnich*, wydanej w Poznaniu w 1892 r. Łęgowski jako pierwszy zawarł wiadomości o zwyczajach i przesadach odnoszących się do różnych uroczystości, zabobonach, duchach, gwarze kociew-

skiej, muzyce, tańcach, strojach i instrumentach spotykanych na Kociewiu, a także zamieścił w swym dziele zagadki i 22 pieśni śpiewane na Kociewiu.

Inną osobą pominiętą jest ksiądz Józef Dembieński (1879-1962), autor pamiętnika *Radości mało, goryczy dużo* (Warszawa 1985). Dembieński posługę duszpasterską pełnił na Kociewiu w Subkowach, Drzycimiu i Jeżewie. W tej ostatniej miejscowości założył wraz z parafianami Bank Ludowy oraz spółkę „Konsum”, która wygrała z konkurencją niemiecką. Udziałowcami obu przedsięwzięć byli parafianie. Rozwinął w Jeżewie szeroką działalność społeczno-narodową. Do chwili zakazania przez władze pruskie uczył polskich chłopców, przygotowując ich do egzaminu do pelplińskiego Collegium Marianum. W tym czasie jeździł także z posługą duszpasterską do polskich pracowników sezonowych, zatrudnionych w Meklemburgii.

W bedekerze nie znajdzie się też, poza wzmianką, wyczerpującej informacji o księdzu Aleksandrze Kupczyńskim – pracował na Kociewiu jako wikary w Subkowach i Nowem oraz jako proboszcz w Wielkim Garcu i Tczewie. Był patronem Związku Towarzystw Ludowych, zasiadał w zarządzie spółki „Pielgrzym”, był członkiem Organizacji Wojskowej Pomorza, posłem na Sejm Ustawodawczy i następnie posłem na sejm na przełomie lat 1926/27, zaś w latach 1920-1939 czołowym działaczem Narodowej Demokracji na Pomorzu i działaczem Towarzystwa Czytelni Ludowych. Kupczyński przeszedł do historii także jako prezes Związku Kapłanów UNITAS, prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Gniewie, nauczyciel religii w Szkole Morskiej w Tczewie i autor publikacji z 1939 r. o tczewskiej farze. W bedekerze poświęcono osobne hasła dla współpracowników tegoż księdza, także posłów m.in. Bolta i Wolszlegiera, a pominięto właśnie Kupczyńskiego.

Brak u Landowskiego nawet wzmianki o chirurgu Ludwiku Rydygierze (1850-1920), który swoje dzieciństwo spędził na Kociewiu, tu mieszkała jego rodzina, tutaj chodził do szkoły (Collegium Marianum), a później stał się znanym w całej Polsce lekarzem, następnie rektorem Uniwersytetu we Lwowie (1901-1902).

Książka ta jest także uboższa o hasła „Kociewie w filmie”, mimo że ziemia kociewska posłużyła kilkakrotnie jako scenografia m.in. dla filmów: *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda czy *Popioły* Andrzeja Wajdy. Nagrano także filmy krótkometrażowe poświęcone temu regionowi, np. *Polski egzemplarz Biblii Gutenberga* według scenariusza i w reżyserii Edmunda Zbigniewa Szaniawskiego oraz *Tabulatury Pelplińskie* i inne.

Autor nie wspomniał także o „Magazynie Kociewskim” – programie regionalnym emitowanym raz w miesiącu na kanale oddziału gdańskiego TVP.

Brak osobnego rozdziału „Kociewie w prozie literackiej”. Autor wspomina w kilku miejscach o utworach literatury polskiej, w których występują miejscowości tego regionu, lecz brak jednego hasła, w którym znalazłyby się wszystkie wzmianki o Kociewiu. Często podziwiane były w wielu utworach mosty tczewskie, warto w tym miejscu przykładowo wspomnieć nieprzytoczoną przez Landowskiego książkę *Ten Obcy* Ireny Jurgielewiczowej, w której znajduje się informacja o tych budowlach.

Pewną nieścisłość można zauważyć pod hasłem *Powstanie Starogardzkie 1846*. Autor pisze, że stawili się do udziału w nim tylko Kociewiaczy. Oni rzeczywiście stanowili przeważającą część, ale w wykazie konspiratorów rebelii starogardzkiej 1846 r., według akt sądowych znalazło się także pięciu Kaszubów. Byli to: Bach-Lewiński, Parheim, Zieliński, kolejny z nich Cichocki uczestniczył w marszu zbrojnym – powoził spiskowców, a dowódcą powstania był Kaszub – Florian Ceynowa!

Landowski nie wspomniał przy omawianiu seminarium pelplińskiego o działającym tam od 1908 r. Kole Kaszubologów, założonym przez kleryków Bolesława Piechowskiego i Jana Karnowskiego. Koło działa (z przerwami) do dnia dzisiejszego.

Błąd „wkraść” się także przy opisywaniu herbu powiatu starogardzkiego. Autor wspomniał, że widnieje na nim czarny gryf podobny do tego z czasów Prus Królewskich, podczas gdy herbem Prus Królewskich był czarny orzeł (trzymający miecz), a nie gryf.

Poza tym autor zaliczył w poczet miejscowości kociewskich Czersk, mimo że to miasto należy do regionu borowiackiego.

W książce spotyka się kilka haseł zbyt obszernie opisanych, czasem nieproporcjonalnie długich względem innych, analogicznych. Przykładowo Samborowi II – księciu lubiszewsko-tczewskiemu poświęcono mniej słów niż jego córce Małgorzacie – królowej duńskiej.

Poza tym w kilku miejscach można spotkać bardzo zbliżone informacje, które mogłyby być ujęte w jedno hasło. Przykładem jest słowo „Wydawnictwa”, w którym są opisane istniejące na Kociewiu oficyny, ale niektóre z nich, zasłużone dla regionu, jak np. „Bernardinum” i „Kociewski Kantor Edytorski” znajdują się także pod osobnymi hasłami, choć wystarczyłoby, aby występowały łącznie z innymi wydawnictwami.

Jeszcze na koniec należy sprostować kilka informacji zawartych w książce R. Landowskiego. Medal Stolema przyznaje Klub Studentów „Pomorania”, a nie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (jak napisano odnośnie do księdza Mrossa). W zwyczajach kociewskich zabrakło zaś popularnego obrzędu tłuczenia butelek w przeddzień zaślubin, zwanego polterabend.

W pracy tej brak także indeksów osobowego i rzeczowego, które ułatwiłyby czytelnikowi szybkie wyszukiwanie potrzebnych informacji, a w tej sytuacji może się to okazać niemożliwe. Zaletą zaś *Nowego bedekera kociewskiego* jest to, iż został wyposażony w niezwykle przydatne odsyłacze, wykaz ważniejszej literatury i praktyczne informacje, szczególnie przydatne dla turystów.

Publikacja Landowskiego jest pierwszym dziełem tak szeroko ukazującym historię, geografę, literaturę, folklor i regionalny ruch kociewski. *Nowy bedeker kociewski* to doskonały encyklopedyczny informator o tej krainie i z pewnością przez najbliższe lata nim pozostanie. To dobra, rzetelnie opracowana książka, napisana przez regionalistę mającego nie tylko wysokie kwalifikacje, ale i talent publicystyczny, dzięki czemu książka ma szansę dotrzeć do szerokiego kręgu czytelników.